Rok VII. Nr. 317. Sosnowiec, piątek 18 listopada 1932 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Teatralna Nr. 1a, telefon 4.97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe PKO Warszawa 65.070.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14. te. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel.42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Administracja „Expresu Zagłębia” przeniesiona została na ul. TEATRALNĄ Nr. 1a

Uruchomienie magistrali kolejowej Śląsk -- Gdynia

nastąpi w początkach przyszłego roku

WARSZAWA, 17. 11. (wł.) Dziś odbyło się posiedzenie rady nadzorczej towarzystwa kolejowego polsko - francuskiego dla budowy linji kolejowej Śląsk — Gdynia.

W posiedzeniu wzięli udział delegaci francuscy i polscy pod przewodnictwem wiceministra Czapskiego. Udział ponadto wzięli przedstawiciele przemysłu pp. dyr. Falter i Cybulski.

Rząd polski, jak wiadomo, postawił za warunek, aby francuzi zakupili tabor kolejowy od ministerjum komunikacji za sumę 106 miljonów franków. Delegacja francuska oświadczyła, że posiada odpowiednie pełnomocnictwa i jutro przyjęta będzie przez ministrów: skarbu i komunikacji.

Francuzi zakupią tabor za 60 milj. franków, 40 milj. zaś przeznaczają na wydzierżawienie taboru.

Uruchomienie linji nastąpić ma w styczniu przyszłego roku.

Dymisja rządu von Papena

PREZYDENT HINDENBURG DYMISJĘ PRZYJĄŁ.

BERLIN, 17. 11. (wł.) Gabinet Rzeszy zebrał się dziś na naradę. Obrady trwały 3 godziny. O godz. 5-ej popoł. kanclerz Papen przyjęty został przez prezydenta Hindenburga, któremu złożył dymisję całego gabinetu. Dymisja została przyjęta.

Rozmowa z Hindenburgiem trwała półtorej godziny. Odpowiedź Hitlera na zaproszenie Papena odbycia rozmowy nadeszła dziś w południe. Hitler odrzucił zaproszenie odbycia konferencji z Papenem.

Deklaracja angielska w sprawie rozbrojenia.

USTĘPSTWA WOBEC NIEMIEC.

GENEWA, 17. 11. Na zebraniu prezydjum konferencji rozbrojeniowej sir John Simon, angielski minister spraw zagranicznych, oświadczył, że Wielka Brytanja nie złoży żadnego projektu, tylko deklarację, pozwalającą przywrócić sytuację, w której nad wypracowaniem planu rozbrojenia mogliby pracować wszyscy członkowie konferencji. Mowa tutaj była naturalnie o Niemcach.

Problem równości praw streszcza się według Simona w tem, że 1) Traktat wersalski może być zmieniony tylko drogą układów, 2) intencją autorów traktatu było przygotowanie przez rozbrojenie Niemiec ogólnego rozbrojenia, 3) Niemcy jako członek ligi narodów mają prawo do zasiadania w niej na stopie równości, tymczasem zaś inne narody nie są związane zobowiązaniami rozbrojeniowemi i mogą posiadać wszelką broń.

Rząd brytyjski jest za zniesieniem ciężkiej artylerji oraz lotnictwa wojskowego.

Reorganizacja wojska w Niemczech nie może doprowadzić do zwiększenia ich siły militarnej.

Strzelaniny, strajki i walki

WRZENIE REWOLUCYJNE W HISZPANJI.

PARYŻ, 17. 11. — Przez Hiszpanję przechodzi obecnie znów fala strajków, które przeradzają się powoli w strajk powszechny, obejmując coraz to nowe prowincje.

W Barcelonie porzuciło wczoraj pracę 100.000 robotników tkalni, solidaryzując się w ten sposób z robotnikami zakładów metalurgicznych.

W Sewilli do powszechnego strajku przystąpili robotnicy przedsiębiorstw transportowych i piekarni.

Uruchomione przez łamistrajków tramwaje były dziś rano ostrzeliwane przez robotników.

Piekarze rozwożą chleb po mieście pod eskortą policji.

W San Jose, dzielnicy Sewilli, doszło do gwałtownej strzelaniny ulicznej między socjalistami i syndykalistami. Kilkanaście osób jest ciężko rannych.

W większości uniwersytetów studenci przestali uczęszczać na wykłady.

Wielki pożar w Łodzi.

ŚCIANA ZMIAŻDŻYŁA DWA DOMKI.

ŁÓDŹ, 17. 11. Wczoraj wybuchł groźny pożar w wykończalni i farbiarni, stanowiącej własność sukcesorów Cytryna przy ul. Brzezińskiej 50.

Ogarnięci paniką robotnicy rzucili się do ucieczki, torując sobie z trudem przejście na zatłoczonych schodach.

Ogień przerzucił się na drugie, a następnie na trzecie piętro, poczem zajęła się jeszcze przybudówka fabryczna. O ratunku samej fabryki nie mogło być mowy. Straż ogniowa ograniczyła się tylko do zabezpieczenia sąsiednich budynków.

W pewnej chwili nadwątlone wiązania ściany szczytowej runęły z ogłuszającym hukiem, na dwa parterowe domki, przylegające do gmachu fabrycznego. Oba domki, zamieszkałe przez 14 rodzin robotników i biednych handlarzy, uległy całkowitemu zniszczeniu. Ofiar w ludziach na szczęście nie było gdyż straż ogniowa, lokatorów wcześniej usunęła. Pod gruzami znajduje się jedynie całe mienie biedaków.

Straty wyrządzone przez pożar wynoszą w przybliżeniu około 800.000 zł.

GDAŃSK SKARŻY SIĘ NA POLSKĘ

WARSZAWA, 17. 11. (wł.) Do Genewy wyjechał nowomianowany stały delegat do ligi narodów, minister Raczyński.

Na sesji rady ligi, która rozpocznie się 21 bm., znajdą się kwestje gdańskie, m. in. i szereg nowych protestów gdańskich.

ULGI KOLEJOWE DLA WYCIECZEK SZKOLNYCH.

WARSZAWA, 17. 11. (wł.) Ministerjum komunikacji wprowadziło 75 proc. ulgi kolejowe dla wycieczek szkolnych, liczących nie mniej, niż 10 osób.

Ulgi te ważne będą do 1 maja przyszłego roku.

W WALCE Z RDZĄ ZBOŻOWĄ.

WARSZAWA, 17. 11. (wł.) Fabryka w Chorzowie wynalazła specjalną domieszkę do zboża, która ma tę właściwość, że niszczy rdzę zbożową, nie szkodząc ziarnu.

Domieszka ta sprzedawana będzie po tanich cenach rolnikom.

KUPCY ŁÓDZCY JADĄ DO ROSJI.

WARSZAWA, 17. 11. (wł.) Kupcy włókienniczy z Łodzi zamierzają wysłać do Sowietów specjalną delegację w sprawie nawiązania rokowań co do eksportu wyrobów łódzkich do Rosji.

WĘGIEL POLSKI w ARGENTYNIE

BUENOS AIRES, 17. 11. (PAT). Do portu w Buenos Aires zawinął okręt norweski „Tercero“ z ładunkiem polskiego węgla w ilości przeszło 7 tys. ton. Jest to trzeci ładunek z rzędu węgla polskiego dostarczonego do Argentyny przez polskie kopalnie skarbowe na Górnym Śląsku dla argentyńskiego przedsiębiorstwa handlowego. Węgiel polski nadszedł w dobrym stanie, wykazując bardzo mało miału.

POŻAR FABRYKI.

LILLE, 17. 11. (PAT). W Boulogne spłonęła doszczętnie na skutek krótkiego spięcia fabryka k[illegible]. Straty wynoszą 3 milj. franków. P[illegible] robotniczy w ilości kilkunastu osób zostanie pozbawiony pracy.

NOWELIZACJA USTAWY O IZBACH LEKARSKICH.

WARSZAWA, 17. 11. (wł.) Dziś na posiedzeniu sekcji administracyjnej państwowej naczelnej rady zdrowia omawiano projekt nowelizacji ustawy o izbach lekarskich.

BOHATERSTWO MATKI.

Ratunek dzieci z płonącej chaty.

MIŃSK, 17. 11. W miejscowości Jaświno, wybuchł pożar, wzniecony przez dzieci, pozostawione w domu bez opieki.

Na krzyk dzieci wbiegła do palącego się domu matka, która zdołała wprawdzie dzieci wyratować, jednakże doznała wraz z dziećmi ciężkich poparzeń.

Dwoje dzieci w wieku lat 2 i 6 po upływie kilku godzin zmarło. Matka i trzymiesięczne dziecko walczą ze śmiercią.

BRAK PIENIĘDZY NA PRZEWIEZIENIE GORGONOWEJ.

LWÓW, 17. 11. — Zarząd więzienia we Lwowie otrzymał od sądu krakowskiego polecenie, aby Gorgonową przetransportowano do Krakowa.

Polecenie to przekazano władzom policyjnym, które wyznaczyły już eskortę dla oskarżonej.

Gorgonowa miała wyjechać już w dniu dzisiejszym. Wyjazd jednak nie nastąpił wobec braku... funduszów na jej przetransportowanie.

Policja zwróciła się w tej sprawie do sądu krakowskiego, który ma przekazać odpowiednią kwotę na koszty podróży dla oskarżonej i jej eskorty.

EUROPA MUSI PŁACIĆ!

Ameryka przeciw moratorjum.

LONDYN, 17. 11. — Pogłoski o nieprzychylnem stanowisku Ameryki wobec anulowania, obniżenia, lub conajmniej odroczenia płatności długów wojennych, kursujące od chwili złożenia przez Anglję noty z prośbą o przedłużenie moratorjum Hoovera, zdają się obecnie potwierdzać w całej pełni.

Z wiarogodnego źródła amerykańskiego donoszą, że na wczorajszem posiedzeniu rząd Hoovera postanowił, że dłużnicy europejscy muszą zapłacić raty, płatne w dniu 16 grudnia. W przyszłym tygodniu Ameryka ma wysłać odpowiednie noty do Anglji, Francji i Belgji.

TRZY WYROKI ŚMIERCI NA BANDYTÓW KRESOWYCH.

WILNO, 17. 11. Przed sądem doraźnym w Wołkowysku odbyła się rozprawa przeciwko Juljanowi Kapitanowi, W. Korniejszukowi i Jakóbowi Dulczewskiemu, oskarżonym o napad rabunkowy i zamordowanie Wiktora Sewatjanczuka.

Wszyscy trzej skazani zostali na karę śmierci.

Wobec nieskorzystania prezydenta Rzeczypospolitej z prawa łaski, bandytów powieszono.

Straceni złoczyńcy brali w 1922 r. udział w sowieckich bandach dywersyjnych.

Z pism i depesz

POLSKA NIE WEŹMIE UDZIAŁU W WYSTAWIE CHICAGOWSKIEJ.

Ministerjum spraw zagranicznych wystosowało pismo do ambasady Stanów Zjednoczonych, że Polska nie będzie mogła wziąć oficjalnie udziału w wystawie światowej w Chicago, która odbędzie się latem 1933 r.

Na wystawie tej natomiast po raz pierwszy wystąpią samodzielnie ukraińcy.

—oOo—

CO SIĘ ROBI PO WYGRANIU 12.000 DOLARÓW?

Długoletni lokator domu przy ul. Śliskiej 19 w Warszawie W. Mazanowski powrócił do domu po kilkudniowej nieobecności i w przystępie dobrego humoru porąbał siekierą całe umeblowanie mieszkania, porwał w strzępy odzież, bieliznę, pościel i firanki. Po zniszczeniu mieszkania niezwykły lokator oczyścił się i pogwizdując wyszedł na miasto.

Wtajemniczeni sąsiedzi twierdzą, że Mazanowski wygrał w ostatniem ciągnieniu dolarówek 12.000 dolarów. Sprawą zainteresowała się policja.

— o —

ORGANIZACJA KONTROLI NAD DŁUŻNIKAMI.

Instytucje kredytowe w rozmaitych stronach kraju postanowiły nawiązać ścisły kontakt między sobą, celem zorganizowania kontroli nad dłużnikami. Brak wiadomości o zadłużeniu poszczególnych pożyczkobiorców umożliwia im korzystanie z kredytu równocześnie z kilku źródeł. Dzięki temu obciążeniu niektórych dłużników, przekraczających ich zdolności płatnicze, instytucje kredytowe były narażane niejednokrotnie na poważne straty.

—oOo—

ZNIŻKA TAKSY APTEKARSKIEJ.

W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie ministra opieki społecznej, na podstawie którego dotychczasowa taksa opłat za środki lekarskie w aptekach obniżona zostanie o 10 do 15 proc. Rozporządzenie to wejdzie w życie z dniem 1 grudnia b. r.

— o —

PONOWNE WYBRYKI ANTYŻYDOWSKIE NA UNIWERSYTECIE WARSZAWSKIM.

W godz. wieczornych doszło znów do zajść antyżydowskich w uniwersyteckim zakładzie anatomicznym. Grupy studentów narodowo-demokratycznych, udekorowanych zielonymi wstążkami napastowały kolegów żydów.

Zajściu kres położył dziekan wydziału medycznego, prof. Grzywo-Dąbrowski. W likwidowaniu zajść ulicznych przed gmachem wzięła również udział policja.

TWORZY SIĘ KONSORCJUM MIĘDZYNARODOWE DLA ROBÓT PUBL. WE WSCHODNIEJ EUROPIE

Francuski wiceminister gospodarstwa p. Rajmund Patenotre, który wrócił wczoraj z Berlina z rokowań czwartej podkomisji francusko-niemieckiej, gdzie — jak wiadomo — wysunięto projekt współpracy niemiecko-francusko-angielskiej, złożył dziś wobec prasy nowe oświadczenie.

Patenotre zaznaczył, że w drugiej połowie lutego roku przyszłego zbiorą się francuzi i niemcy w Paryżu, aby ostatecznie utworzyć konsorcjum międzynarodowe, które zająć się ma wielkiemi robotami publicznemi w państwach wschodnio-europejskich.

SOCJALIŚCI ŁOTEWSCY PRZECIW ZBLIŻENIU DO POLSKI.

Na posiedzeniu sejmu ryskiego posłowie socjalistyczni wystąpili z interpelacją, dlaczego zerwane zostały rokowania handlowe z sowietami. Jeden z mówców oświadczył, że polityka łotewska weszła w łożysko polskie. Łotwę odwiedzają generałowie polscy, odbywają się konferencje zbliżenia polsko-łotewskiego, wpływy polskie wzrastają z miesiąca na miesiąc.

Rząd łotewski obiecał dać odpowiedź na tę interpelację w ciągu tygodnia.

O solidarność społeczną w pomocy bezrobotnym.

Już przymrozki zapowiadają bliskość srogiej zimy. Lada dzień biały całun śniegu pokryje pola, a mróz ściśnie na pół roku ziemię w okowy. Ostatnie możliwości „sezonowej pracy" ustaną. Roboty drogowe będą na szereg miesięcy uniemożliwione; staną też roboty budowlane, przy których pewna ilość znajduje zatrudnienie. **Fala bezrobocia wzbierze,** jak zresztą pod zimę co roku nawet w normalnych czasach, a cóż dopiero teraz, po trzech latach kryzysu gospodarczego, ogólnego wycieńczenia, obniżenia stopy życiowej i zatamowania normalnego biegu życia ekonomicznego.

Do walki z klęską bezrobocia, do działań, zmierzających do umniejszenia tragicznych następstw głodu i niedostatku wśród tych, którzy są pozbawieni pracy i zarobku — stajemy nie po raz pierwszy. Już zeszłego roku wspólna inicjatywa władz państwowych i przedstawicieli społeczeństwa wyłoniła organizację, której owocna działalność wiele przyczyniła się do umniejszenia klęski. Naczelny komitet funduszu pomocy bezrobotnym właśnie wznowił swe prace. Jest to jakby sygnał do mobilizacji sił społecznych na tym odcinku walki.

Oczywiście nikt w Polsce nie jest w możności zażegnać całkowicie klęski bezrobocia, dać zarobek każdemu, kto ma zdrowe ręce i chęć do pracy. **Ale wszyscy winniśmy wziąć udział w wysiłku nad złagodzeniem skutków bezrobocia;** każda złotówka, złożona na ten cel, ma swoje doniosłe znaczenie społeczne.

Bezrobocie jest bowiem najpotężniejszą dźwignią społecznych przewrotów, jest najciemniejszą chmurą, która wisi na horyzoncie całej przyszłości cywilizacji naszej i obecnego układu stosunków społecznych. **Głód bezrobotnego jest złym doradcą.**

Ale najniebezpieczniejszym agitatorom, wspomagającym siły wywrotowe, jest **egoizm i obojętność klas t. zw. posiadających,** które w każdym przewrocie społecznym mają wszystko do stracenia i nic do uzyskania. W tej właśnie dziedzinie jest do wykazania, jak dalece sięga w danem społeczeństwie poczucie solidarności i zdolność oporu wobec rozkładowych, odśrodkowych elementów.

Spójrzmy na składowe części naszego społeczeństwa i zważmy, czy i w jakim stopniu są one w stanie przyczynić się do umniejszenia rozmiarów klęski przez realną, konkretną pomoc.

Zdajemy sobie dobrze sprawę, **jak ciężkie jest położenie najliczniejszej warstwy naszej ludności,** stanowiącej 70 proc. ogółu mieszkańców państwa — **sfer rolniczych.** Wiemy dobrze, że niskie ceny płodów rolnych przy równoczesnej drożyźnie cen artykułów przemysłu skartelizowanego — uczyniły w dobrobycie rolnictwa wielkie szczerby, że zadłużenie tego stanu osiągnęło wręcz katastrofalne rozmiary. Niemniej przeto warstwa ta dysponuje licznemi zasobami płodów w **naturze,** acz pozbawiona jest **kapitałów płynnych.** A dostarczenie tych produktów rolnych w naturze — oczywiście terytorjalnie dobrze zorganizowane — mogłoby akcję pomocy dla bezrobotnych pchnąć najłatwiej, najskuteczniej, najbardziej bezpośrednio na realne tory. **Zeszłoroczny apel do rolników,** aby przyczynili się do akcji pomocy w ten najprostszy i najracjonalniejszy sposób, **wydał pewne rezultaty,** ale niezbyt wydatne. Chodzi o to, aby tegoroczna akcja przybrała większe rozmiary. Jest to możliwe, jeśli warstwa rolnicza uświadomi sobie znaczenie społeczne tych „świadczeń w naturze", jeśli działacze społeczni na wsi zdołają masom wytłumaczyć ważkość tej akcji i skłonić do czynu.

Nasz mały rolnik posiada jednak instynktowne poczucie, że w walce z bezrobociem, w łagodzeniu jego skutków, **niepodobna wszystkiego spychać na „skarb państwa".** Chodzi o to, by racjonalnie zorganizować akcję na wsi, by dotarła ona nietylko do chat wiejskich, lecz również i do gospodarstw średniozamożnego włościaństwa, a **przedewszystkiem do dworu,** który — wiemy o tem — gotówką nie rozporządza, ale ziarna czy warzyw posiada w dostatecznej ilości, by bez uszczerbku dla swego majątku część ofiarować gminnym czy powiatowym komitetom.

Ale poza warstwą rolniczą pozostaje w kraju wiele innych rzesz społecznych, których obowiązek współpracy w dziele pomocy dla bezrobotnych jest bezsprzeczny. Mamy w kraju niewątpliwie szereg jednostek, których kryzys wcale nie nadszarpał, a które — wręcz przeciwnie — zdołały uchronić się przed następstwami przesilenia i nawet zebrać wcale poważne zasoby materjalne. Jest publiczną tajemnicą, że w **„pończochach i siennikach" tkwią setki miljonów wartości,** — że mamy w kraju warstwę — niewątpliwie cienką — posiadaczy kapitałów, wydobytych ze społeczeństwa i unieruchomionych z krzywdą zresztą dla naszego życia gospodarczego.

Czyż dziesięcina tych kapitałów nie powinna zasilić funduszu pomocy dla bezrobotnych? **Czy nie należałoby wywrzeć moralnego nacisku na te właśnie sfery,** by one to przedewszystkiem wsparły tych nieszczęśliwych, których pogłębiający się kryzys pozbawił możności zarobku na najniezbędniejsze potrzeby życia codziennego?

To samo dotyczy tych sfer naszego przemysłu, które z uporem zdołały przeciwstawić się ogólnej zniżce cen i mimo wzmagający się kryzys, mimo zmniejszającą się siłę nabywczą konsumenta — **zgarniały wielkie zyski ze swych wyrobów przemysłowych.** Zwłaszcza skartelizowany dział przemysłu był przez szereg lat w tem dobrem, niemal uprzywilejowanem położeniu.

Czyż nie należałoby zażądać, aby świadczył tej ciężkiej zimy, która się zbliża, na rzecz bezrobotnych? By poczuł się do obowiązku wobec tego odłamu społeczeństwa, który wpadł w otchłań nędzy — wtedy gdy korzystne warunki dla skartelizowanego przemysłu pozwoliły mu gromadzić zasoby?

Ale jest również i sfera, która nie może być wyłączona ze świadczeń: **kapitał obcy.** Mamy w kraju szereg przedsiębiorstw, opartych na obcym kapitale, mamy szereg instytucyj kredytowych, również pragnących u nas prosperować i ściągać zyski, a dysponujących przeważnie obcemi zasobami finansowemi.

Czyż nie powinny one składać daniny na rzecz bezrobotnych?

Wreszcie: **nasza inteligencja, nasze wolne zawody i nasz stan urzędniczy.** Statystyka zeszłoroczna wykazuje, że ta właśnie warstwa wykazywała najbardziej szczodrobliwą rękę, nie skąpiła ofiar — **acz w zestawieniu z zamożnemi sferami ona właśnie na sobie najdotkliwiej dźwiga ciężar kryzysu.**

Miejmy niepłonną nadzieję, że również i teraz ta warstwa nie ustanie w ofiarności.

Bezrobocie jest taką samą klęską żywiołową, jak powódź, trzęsienie ziemi.

Na nasze współczucie i pomoc zasługują narówni z ofiarami powodzi czy trzęsienia ziemi ci, **których ogarnęła zimna, bezlitosna fala bezrobocia,** komu światowy kryzys gospodarczy usunął grunt pod nogami. W obowiązku pomocy dla bezrobotnych łączy się harmonijnie obowiązek państwowy i społeczny z wzniosłym nakazem miłości bliźniego.

Bądźmy mu posłuszni!

M.

26 loterja państwowa.

1 DZIEŃ. I KLASA.

WARSZAWA, 17. 11.

Zł. 20,000 Nr. 103454.

Zł. 15,000 Nr. 57254.

Zł. 10,000 N-ry: 64155 67893.

Zł. 5,000 N-ry: 138186 147025.

Zł. 2,000 N-ry: 1812 57028 59363 66921.

Zł. 1,000 N-ry: 93357 101263.

Zł. 500 N-ry: 5121 22913 53886 57166 81717 111402 130662.

Zł. 400 N-ry: 10717 29113 35054 36580 40151 58607 70486 77673 97863 97912 103303 112995 114218.

Zł. 200 N-ry: 2990 15209 18623 19214 22930 49267 61287 65678 72474 96200 12546 140129.

Zł. 150 N-ry: 5773 6051 8397 8641 9209 11899 13694 13881 15056 19012 20588 20981 21650 26456 26885 28833 29723 30439 45993 48644 53285 58605 61031 61239 68430 70641 71964 75116 78353 79177 82838 85699 86957 81011 90875 101558 102955 113814 114983 120711 121140 123285 124100 125220 126410 130285 131608 132431 135281 138664 141608 142647 146202 56496.

PIERWSI KOMUNIŚCI W PARLAMENCIE DUŃSKIM.

KOPENHAGA, 17. 11. — Wczorajsze wyniki wyborów do duńskiego Folketingu nie przyniosły większych zmian.

Opozycja konserwatywna zyskała 8 nowe mandaty.

Poza tem po raz pierwszy wchodzą do parlamentu dwaj komuniści.

Nowa fala redukcyj w Zagłębiu.

HUTA MILOWICE WYMÓWIŁA PRACĘ 300 ROBOTNIKOM. — REDUKCJA DNI PRACY NA KOP. „RENARD“.

W ostatnich miesiącach niema prawie dnia abyśmy nie notowali o redukcjach w różnych przedsiębiorstwach Zagłębia Dąbrowskiego. Przed paru dniami pisaliśmy o ciężkiej sytuacji w jakiej się znalazły, z powodu braku zamówień, **modrzejowskie zakłady górniczo-hutnicze,** Wówczas już dyrekcja tych zakładów oświadczyła, że jeśli zakłady nie otrzymają zamówień będą zmuszone przystąpić do redukcji robotników.

W dniu wczorajszym inspektorat pracy w Sosnowcu został powiadomiony, **że zakłady modrzejowskie wymawiają pracę w hucie Milowice** 300 robotnikom. Wymówienie to dotyczy robotników działów: walcowni, śrubowni i akcesorjów.

Jednocześnie dyrekcja zaznacza, że wymówienie to jest warunkowe i o ile nadejdą w ciągu dwuch tygodni odpowiednie zamówienia **robotnicy pozostaną przy swych warsztatach.**

Również i zarząd kopalni hr. Renard zawiadomił inspektorat pracy, **że wprowadza w ciągu tygodnia dwie „świętówki“, to jest redukuje pracę do 4 dni w tygodniu.**

Poza tem zarząd kopalni zamierza ograniczyć pracę na kopalni do jednej tylko zmiany i **zapowiedział w najbliższym czasie redukcje robotników.**

KRONIKA

KALENDARZYK.

Listopad 18 Piątek	Dziś Ottona Jutr Elżbiety K. Wschód słońca: 7.2 Zachód słońca: 3.57

RADJO

WARSZAWA.

Piątek, 18 listopada.

11.40 Codz. przegląd prasy polskiej. 11.50. Kom. meteor. 11.58 Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Muzyka z płyt gram. 13.20 Urz. Kom. PIM 15.40 Kom. gospodarczy. 15.50 Chwilka lotnicza 15.55 Chwilka morska i kolonjalna. 16.00 Przegląd wydawn. perjodycznych. 16.15 Angielski. 16.30 Piosenki 16.40 Odczyt pt. „Na szlakach eteru“ 17.00 Koncert popołudniowy. 17.55 Program na dz. nast. 18.00 Przegląd roln. prasy kraj. i zagran. 18.00. Rozmaitości. 18.30 Audycja ku uczczeniu święta narodowego. 19.30 Feljeton pt. „Handel w Ameryce“. 19.45. Prasowy dziennik radjowy. 20.00 Pogadanka muz. 20.15 Koncert z Warsz. 22.40 Wiadomości sportowe. 22.45. Dod. do Pras. Dz. Radj. 22.55 Kom. PIM. i kom. policyjny. 23.00 Muzyka tan

KATOWICE.

Piątek, 18 listopada.

11.40. Codzienny przegląd prasy polskiej z Warsz. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Płyty. 13.15. Kom. gosp. 13.20. Tr. z Warsz. 16.15 „Ogrodnik śląski“. 16.30. Bajeczki cioci Heli dla dzieci. 16.40. Tr. z Warsz. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. „Przegląd roln. prasy kraj. i zagran. z Wilna. 18.10. Rozmaitości oraz repertuar Teatru Polskiego. 18.25. Kom. sportowe. 18.30. Tr. z Warsz. 22.50. Program na dz. nast. 22.50. Program na dz. nast. 22.55. Kom. meteor. z Warsz. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. francuskim.

WARSZAWA.

Sobota, 19 listopada.

11.40. Codzienny przegląd prasy pol. 11.50. Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 1310. Urz. Kom. PIM. 13.15. Poranek szkolny ze Lwowa. 15.40. Kom. gosp. 15.50. Wiad. wojsk. i strzeleckie. 16.00. Słuchowisko ze Lwowa. 16.25. Piosenki 16.40. „Stefan Żeromski“ (w 7-ą rocznicę zgonu). 17.00. Audycja dla chorych ze Lwowa. 17.30. Kom. Centr. Biura Hydr. 17.40. Odczyt aktualny. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka lekka. 19.00. Rozmaitości. 19.20. „Książka rolnicza“. 19.30. „Na widnokręgu“. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Koncert. 20.45. Wiad. sportowe. 20.50. Dod. do Pras. Dz. Radj. 20.55. Muzyka lekka. 22.05. Utwory Chopina. 22.40. Feljeton p. t. „Banalność doskonała“. 22.55. Urz. Kom. PIM. i kom. polic. 23.00. Muzyka tan. z dancingu „Bodega“.

—o—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w piątek, o godz. 8.15 wiecz. **„Panienka z dancingu“**, przebojowa komedja w 5 odsłonach St. Krzywoszewskiego, która mimo wielkiego powodzenia schodzi z repertuaru, ustępując miejsca świetnej nowości pt. **„Handlarze sławy“**. „Panienka z dancingu“ na wszystkich widowiskach bawiła publiczność i wywoływała huragany śmiechu zarówno po skończeniu aktu, jak i podczas akcji. Ceny miejsc popularne od 49 gr. do 2.49 zł.

Jutro w sobotę — premjera najnowszej sensacji **„Handlarze sławy“** znanych francuskich autorów P. Nivoix i M. Pagnola, autora granego u nas z wielkiem powodzeniem „Pana Topaza“. Niezwykle ciekawa treść obrazująca kulisy walki o stanowiska polityczne i odsłaniająca karjerowiczostwo jednych i uczciwość innych stronnictw, składa się na widowisko pełne problemów społecznych i psychologicznych. — W sztuce biorą udział pp. Brzozowska, Drohocka, Szczęsna, Erwan, Grudniewski, Nawrocki, Opolski, Orliński, Rytowski, Tański i Wojtecki. Reżyserja: dyr. Tański. Początek o godz. 8.15 wieczorem. Ceny zwykłe od 99 gr. do 3.59 zł.

Generał Piskor złożył wieniec

u stóp pomnika poległych w Czeladzi.

Wczoraj o godz. 2 popołudniu generał Piskor, b. szef sztabu głównego w otoczeniu 30 wyższych oficerów złożył wieniec u stóp pomnika przy ul. Milowickiej w Czeladzi.

Pomnik ten postawiony jest ku czci poległych żołnierzy 7 pułku piechoty legjonów w walce z niemcami w 1919 roku.

Składaniu wieńca przypatrywały się liczne rzesze czeladzian.

Jak się dowiadujemy złożenie wieńca nastąpiło z inicjatywy generała Piskora, który przejeżdżając przed kilku dniami przez Czeladź zainteresował się pomnikiem i wyrytemi na nim nazwiskami.

Uruchomienie świetlic sejmikowych

w powiecie będzińskim.

Pod przewodnictwem starosty Boxy odbyło się posiedzenie komisji sejmikowej oświaty pozaszkolnej. Udział w posiedzeniu wzięli członkowie komisji sejmikowej **dyr. Mazur, p. Zygmunt, insp. szkolny Luchowiec, referent komisji sekr. Narbutt i ref. przedszkoli p. Bargiełowska.**

Przewidziany budżet na prowadzenie świetlic w powiecie wynosi 11.200 zł. (Przed kilku laty budżet na oświatę pozaszkolną wynosił dwieście tysięcy), a więc więcej niż budżety niektórych powiatów. Obecnie z powodu kryzysu ograniczyć musiano wydatki na te cele. Świetlic wszystkich jest 20, Wszystkie świetlice mieściły się dotąd w szkołach. Obecnie dąży komisja, aby świetlice miały własne lokale. Referent p. **Narbutt** ma zbadać wszystkie świetlice, porozumieć się z gminami i wyszukać samodzielnych lokali. Sejmik jest gotów sam pomóc, lecz i świetliczanie muszą samodzielnie także starać się o rozwój swej świetlicy, przez zaopatrzenie w sprzęty itp. Kierownicy świetlic mają opracować program pracy na cały rok. Ze strony komisji toczyła się ożywiona dyskusja nad wewnętrznem życiem świetlicowem. Społeczna ta instytucja powinna przedewszystkiem gromadzić młodzież pozaszkolną w wieku id 14 do 20 lat. Pewna grupa młodzieży ma stanowić zrąb organizacji i nadawać ton świetlicy. — Praca ma się toczyć w sekcjach, a mianowicie: przysposobienia rolniczego, naukowej, czytelnianej, teatrów i chórów, towarzyskiej.

Z istniejących 20 świetlic postanowiono rozwiązać świetlice w Preczowie, Sączowie i Tucznej Babie, a stworzyć nowe świetlice w Antoniowie, Okradzionowie, Tąpkowicach, Strzemieszycach Wielkich i Porąbce. Ponadto w Czeladzi będzie świetlica o charakterze miejskim. Jako normę wynagrodzenia za prowadzenie świetlic przyjęto 1 zł. 50 gr. za godzinę. Uruchomienie świetlic nastąpi w grudniu.

Magazynier składu bibuły komunistycznej

posiedzi 8 miesięcy w więzieniu

Jednym z ostatnich aresztowanych komunistów podczas przygotowań do wystąpień w dniu 1 maja br., jest 19 letni robotnik z Sosnowca (Chmielna 15), Jan Wojas.

Wojas był kolporterem. Policja polityczna, mając informacje, że w mieszkaniu jego zmagazynowana jest bibuła komunistyczna, otoczyła dom i przeprowadziła rewizję, która dała zdumiewający wynik.

Piwnice domu przepełnione były pismami, ulotkami i odezwami o treści antypaństwowej, mimo jednakże tak obfitego materjału dowodowego, Wojas wyparł się przynależności do związku młodzieży komunistycznej, tłumacząc się, że to wszystko... znalazł.

Podobnie tłumaczył się on na wczorajszej rozprawie, która odbyła się przeciwko niemu w sądzie okręgowym.

Posiedzi 8 miesięcy.

Z KIELC.

(k) **Budowa gmachu P. W. i W. F. w Kielcach.** Pod przewodnictwem wojewody kieleckiego, Jerzego Paciorkowskiego, odbyło się onegdaj zebranie w sprawie budowy gmachu P. W. i W. F. w Kielcach. W rezultacie zawiązano zrzeszenie budowy gmachu, który nazwany zostanie im. marsz. Józefa Piłsudskiego. Z kolei wybrano komitet wykonawczy w następującym składzie: gen. Zulauf, wicewoj. Bratkowski, płk. Ostrowski, pdpł. Bigo, wicewojewodzina Paciorkowska, dr. Bellert i kpt. Ostachowski. Gmach wyposażony zostanie w najnowsze zdobycze techniki oraz potrzebny sprzęt i stanie przy zbiegu ulic 3-go Maja i Legjonów, kosztem 500.000 zł. Budowa gmachu rozpocznie się z wiosną przyszłego roku.

(k) **Nauczyciel - demoralizatorem.** W sądzie grodzkim w Kielcach toczył się ciekawy proces o zniesławienie, który wzbudził w mieście ogromne zainteresowanie. Tło sprawy jest następujące.

Pod koniec ubiegłego roku szkolnego zwolniony został z posady przez kuratorjum krakowskie nauczyciel szkoły handlowej w Kielcach Seweryn Siodłowski. Dyrektor szkoły p. Krzakowski, wypełniając stosowny formularz dla zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych, nadmienił, że zwolnienie nastąpiło z winy pracownika. Z. U. P. U. zażądał w tej sprawie wyjaśnień, w następstwie czego dyr. Krzakowski w piśmie do ZUPU wyjaśnił dodatkowo, że przyczyną zwolnienia było deprawowanie młodzieży szkolnej przez Siodłowskiego. Ujawnieniem tem uczuł się dotknięty Siodłowski i wniósł skargę do sądu przeciwko dyr. Krzakowskiemu. Na rozprawie oskarżony zaofiarował dowód prawdy ujawniając z protokułów i dokumentów skandaliczne postępki Siodłowskiego w stosunku do młodocianych uczenic. Sąd dopuścił zaofiarowany dowód prawdy i w tym celu rozprawę odroczył.

(k) **Ukończyli szkołę oficerską.** Aspirant Daniel Krzciuk, zastępca kierownika komisarjatu m. Kielc oraz starszy przodownik Antoni Malkiewicz, zastępca kierownika wydziału śledczego w Kielcach, ukończyli 11 miesięczny kurs oficerski w Warszawie i wczoraj powrócili do Kielc.

(k) **Z teatru.** W niedzielę, dnia 29 bm. wystąpi w Kielcach zespół reduty z Milą Kamińską, art. teatru małego i Antonim Różyckim, art. teatru narodowego na czele. Znakomici artyści wykonają najnowszą komedję Marxa pt. „Jak dwie krople wody".

(k) **Podejrzane kombinacje dyrekcji kina „Światowid".** Dyrekcja nowopowstałego kina „Światowid" prowadzi jakieś dziwne kombinacje. Bywalcom kina przy wejściu na salę jeden z właścicieli odbiera bilety wraz z kontramarkami i poleca bileterowi zaprowadzić gości na salę bez biletów, co może wzbudzić podejrzenie, że bilety te wędrują zpowrotem do kasy i jako nieuszkodzone są sprzedawane poraz drugi.

Fakt taki miał miejsce w ub. wtorek, dn. 15 bm. Manipulacje takie narazić mogą na znaczną stratę magistrat, czerwony krzyż oraz fundusz pomocy bezrobotnym, na cele których bilety kinowe są opodatkowane.

Podejrzanemi manipulacjami dyrekcji kina „Światowid" winny się zająć odpowiednie władze.

(k) **Kradzieże.** Aniołek Marjannie zam. w Kielcach przy ul. Chęcińskiej 26, nieznani złodzieje po zdjęciu z zawiasów drzwi dostali się do jej drwalki, skąd skradli balję i pół korca węgla, łącznej wart. 8 zł.

— Godowskiej Surze - Matli, mieszkance Chmielnika, pow. stopnickiego, ze straganu na placu Wolności w Kielcach, skradziono trzewiki damskie, wart. 7 zł.

— Sosenkiewicz Jadwiga, zam. w Kielcach przy ul. Polnej 32, zameldowała, że gdy przechodziła ulicą Polną, podbiegło do niej 2 nieznanych osobników, z których jeden wyrwał jej z pod ramienia torebkę damską, poczem obaj zbiegli. Torebka ta zawierała 2 chusteczki do nosa, kilka kluczyków, trzy małe koronki, portmonetkę ceratową i 25 zł. gotówki.

Z SOSNOWCA.

(s) **Wywiadówka.** Wywiad rodzicielski o postępach w nauce i zachowaniu się uczniów i uczenic miejskiego gimnazjum handlowego i szkoły handlowej w Królewskiej Hucie, odbędzie się w niedzielę, dnia 20 listopada br. i rozpocznie się nabożeństwem w auli instytutu o godz 9.30 rano.

(s) **Rejestracja inwalidów wojsk polskich.** Zarząd kimpanji legji inwalidów wojsk polskich w Sosnowcu zawiadamia, że w czasie od dnia 21 bm. do 30 bm. 1932 r. przeprowadzona zostaje rejestracja wszystkich członków legji I. W. P. na terenie powiatu będzińskiego. Rejestracja ma na celu przyjście z pomocą materjalnie niezamożnym członkom organizacji.

Wobec powyższego wszyscy członkowie legji I. W. P. winni się zgłosić w oznaczonym terminie do lokalu legji I. W. P. w Sosnowcu przy ul. Warszawskiej nr. 22, w godzinach od 10 rano do godz. 2 popoł.

Równocześnie wzywa się wszystkich inwalidów wojennych z armji polskiej do wstępowania w szeregi legji inwalidów wojsk polskich, grupujących wyłącznie inwalidów polskich.

Urząd rozjemczy dla spraw kredytowych drobnego rolnictwa powiatu będzińskiego

rozpoczął już swoje czynności.

Niesłychanie ciężkie warunki kryzysu dzisiejszego specjalnie odbiły się na rolnictwie. Państwo w trosce o ochronę warsztatów rolnych, wydało cały szereg ustaw, regulujących najbardziej uciążliwe zadłużenia, między którymi rozporządzenie prezydenta Rzplitej o powołaniu urzędów rozjemczych dla spraw kredytowych małej własności rolnej, wysuwa się na pierwszy plan, z racji swojego przystosowania życiowego. Urzędy rozjemcze mają na celu rozsądzanie sporów o długi pieniężne między drobnymi rolnikami a ich wierzycielami i mogą:

1) Zmniejszać procent, jaki rolnik ma płacić swym wierzycielom do 9 proc. rocznie, 2) rozłożyć na okres trzyletni spłatę długów, określając terminy płatności, oraz ustalając wysokość rat; 3) przeprowadzić obrachunek między rolnikiem a jego wierzycielem i jeśli okaże się, że wierzyciel brał większy procent niż prawo pozwala, potrącić nadebrane w ten sposób kwoty od samej sumy dłużnej; 4) Zmniejszać procenty i rozkładać na raty dług rolnika może urząd rozjemczy nawet wtedy, gdy zapadł wyrok sądu przeciwko rolnikowi; 5) Wstrzymać wyznaczoną licytację. Koszta przeprowadzenia sprawy przed urzędem rozjemczym są mniejsze, aniżeli opłaty w sądach.

Urząd rozjemczy został utworzony na terenie pow. będzińskiego, przy powiatowym związku komunalnym i od dnia 15 bm. zaczął funkcjonować. Biuro dla spraw finansowo - rolnych przy miejscowym OTO. i KR. opinjuje i udziela porad zainteresowanym zarówno w sprawach urzędów rozjemczych, jak i we wszelkich sprawach, związanych z oddłużeniem rolnictwa.

Szwajcarja Zagłębia.

O przyszłość letniskową dla Okradzionowa i Błędowa

Pewna grupa ludzi miała sposobność zetknąć się ze starostą Boxą i porozmawiać o sprawach letnisk w powiecie będzińskim

Ludność Zagłębia masowo wyjeżdża każdego roku w odległe strony na letniska, wydatkując na kolej, przepłacając mieszkania i żyjąc drogo. A przecież u nas są przepiękne miejsca letniskowe. Weźmy choćby Okradzionów i Błędów. Wioski te leżą nad Białą Przemszą, a więc mają zdrowe i odświeżające kąpiele, jest piasek, miejsce bardzo dogodne na plaże słoneczne, a wokoło są rządowe lasy z żywicznem powietrzem. Miejscowości te są zdala od kurzu i dymu fabrycznego i posiadają te same wszystkie warunki co letniska gdzieś na Podkarpaciu. Ludność zagłębiowska mało jednak zagląda do tych zakątków, bo przedewszystkiem trudny jest tam dojazd.

Od głównej szosy z Gołonoga do Okradzionowa trzeba jechać 2 klm. przez las, gdzie droga jest piaszczysta. Antem bardzo trudny dojazd. Do Błędowa część szosy wybudowano, należałoby jednak dalej tę szosę pociągnąć. W tym momencie, gdy te dwie wsie, prawdziwa nasza Szwajcarja Zagłębia, połączy się dogodnemi szosami, to i letnicy licznie będą tam napływać.

P. starosta Boxa uważa zagadnienie samowystarczalności powiatu za znaczenie pierwszorzędnej wagi. Oszczędzają na tem sami letnicy przez bliskość miejscowości letniskowych od miast zagłębiowskich, zyskuje ludność wsi, no i naturalnie kupiectwo, gdyż pieniądze w czasie feryj, gdzie w handlu jest wielki zastój, zostają w powiecie.

Sejmik będziński jest gotów wsiom tym przyjść częściowo z pomocą.

Nastaje obecnie zima. Jeżeli mieszkańcy tych wsi dadzą własny kamień na budowę szos, co w tej chwili łatwo uskutecznić, bo gmina łosieńska ma wapniaka poddostatkiem, jeżeli dadzą dobrowolnie robociznę, to sejmik zrobi bezpłatnie plany dróg, da walce i pokryje częściowo koszta robocizny. W tych trudnościach kryzysowych można coś dla dobra tych wsi zrobić tylko wspólnym wysiłkiem.

Zależy więc dużo od dobrej woli mieszkańców wsi. O ile oni powezmą jakieś uchwały i przyjdą z propozycją do sejmiku, to niewątpliwie sejmik pomocy im nie odmówi.

Niechaj więc sołtysi zwołają ludność i naradzą się nad tą sprawą, gdy powezmą decyzję niech zjawią się w sejmiku, gdzie ustali się plan działania.

Z tą chwilą gdy będą szosy do tych wsi znajdą się ludzie przedsiębiorczy, którzy pobudują w Okradzionowie wille, pensjonaty, restauracje, może w Błędowie powstanie jakieś prywatne sanatorjum.

W ten sposób podniesie się dobrobyt wiosek, rozwinie się warzywnictwo i wiele tysięcy złotych zostanie w swoim powiecie.

Jeżeli są ludzie, co chcą się tą sprawą zająć znajdą w sejmiku jak najżyczliwszych zwolenników.

Z dniem 14 b. m. Administracja „Expresu Zagłębia" przeniesiona została na ulicę Teatralną Nr. 1-a.

(s) **Święto niepodległości w I-szym klubie mł. im. marszałka J. Piłsudskiego.** W sali „Kuźnicy" w Sosnowcu staraniem I-go klubu odbyła się uroczysta akademja ku uczczeniu 14-tej rocznicy niepodległości.

Przystrojone w zieleń i emblematy państwowe sale i przyległe pokoje wypełnione były po brzegi.

Po zagajeniu akademji przez prezesa klubu p. A. Stypę zostały wręczone członkom koła przyjaciół klubu ks. kan. Fr. Raczyńskiemu, p. H. Wojtulewiczowej i dyr. Wł. Mazurowi złote znaczki członkowskie.

Następnie zostały wygłoszone referaty: organizacyjno ideowy dyr. Mazur, niepodległościowy dyr. A. Ledwos, wychowawczo państwowy prof. A. Niweliński, w części koncertowej deklamowali: H. Sikorska, Danusia Dynerówna i M. Paczyński. Solo na skrzypcach odegrał p. Kwaśniak i kilka arji odśpiewał p. Knychalski. Atrakcją wieczoru był p. Jan Dorman ucz. sem. z charakterystycznemi monologami oraz skecz pt. „Rekrut" w świetnem wykonaniu p. Radomskiego i Paczyńskiego

(s) **Zebranie.** Komitet organizacyjny obchodu 25-rocznicy Stanisława Wyspiańskiego, zaprasza wszystkich członków komitetu obchodu na plenarne zebranie, które się odbędzie dziś w piątek o godz. 8-ej wiecz. w lokalu teatru miejskiego na 1-em piętrze.

Ze względu na bliski termin obchodu obecność wszystkich członków komitetu jest niezbędna.

(s) **Z wieczornicy strzeleckiej.** Oddział związku strzeleckiego w Porąbce urządził wieczornicę dla oddziałów strzeleckich: w Porąbce, Klimontowie, związku podoficerów rezerwy i sympatyków.

Referaty okolicznościowe wygłosili członkowie zarządu oddziału, poczem nastąpiły deklamacje strzelców i strzelczyń.

Recytacje, inscenizacje i popisy choru oddziału związku strzeleckiego w Klimontowie, dopełniły programu wieczornicy.

(s) **Nie kupować na ulicy.** Onegdaj na ul. Modrzejowskiej dwuch nieznanych osobników sprzedało Jerzemu Grzeszczakowi, zam. w Świętochłowicach, materjał za cenę 175 zł. Po pewnym czasie, gdy osobnicy oddalili się z gotówką, Grzeszczak zorjentował się, że sprzedano mu materjał bezwartościowy.

(s) **Usiłowała się otruć.** 30-letnia Genowefa Myczka, zam. przy ul. Dąbkiej 8 w Sosnowcu, po sprzeczce z mężem udała się na pola obok kop. „Ludwika" na Dębowej Górze i tam usiłowała popełnić samobójstwo, wypijając esencji octowej. Desperatkę w stanie niezagrażającym jej życiu przewieziono do szpitala na Pekinie.

KSAWERY MONTEPIN.

BRATOBÓJCA

Romans.

77.

Tymczasem Henryk sprzeciwił się stanowczo, myślał o groźnych niebezpieczeństwach przestraszających, lękał się ich nie dla siebie, ale dla niej. Zresztą na co mogłaby się była przydać ich obecność w Saverne.

Młodzi małżonkowie pozostali w Londynie, dokąd ich dobiegły wieści z Lotaryngji, wszystko było spustoszone, zniszczone. Komunikacje były przerwane, wiadomości miejscowe przestały nadchodzić, i dopiero w trzy miesiące później Aurelja dowiedziała się, że jej najposępniejsze przeczucia przewyższyły rzeczywistość.

Ludwik Parodon który pomimo późnego wieku mężnie schwytał za broń, w obronie kraju przed najeźdźcą, rozstrzelany został jako wolny strzelec na ruinach swej fabryki, spalonej przez Prusaków.

Aurelja, ugodzona w serce, rozchorowała się i o mało nie umarła. Ocaliły ją młodość, silny organizm, a zwłaszcza pieczołowitość mężowska.

Kiedy Henryk i żona, wyleczona, ale jeszcze bardzo słaba, powrócili do Francji, po podpisaniu traktatu pokoju, część Lotaryngji i Alzacji stały się posiadłościami niemieckiemi. I Saverna znalazła się na zabranem terytorjum. Posiadłości hrabiego de Nayles pozostały nietknięte. Żaden z jego domów nie ucierpiał.

Aurelja prosiła męża aby z nią osiadł w zameczku pod Nancy, dla spędzenia przynajmniej pierwszych miesięcy jej żałoby.

— Tam będziemy we Francji, w naszej kochanej Francji, rzekła, nie powrócę nigdy do Saverne, gdzie Prusacy zamordowali mego ojca. Ty jesteś francuzem, ponieważ urodziłeś się w Nancy, a Nancy pozostało miastem francuskiem. Obierz sobie administratora dla majętności w Alzacji - Lotaryngji i w Berlinie, a w razie potrzeby sprzedaj je. Zrealizuj swój majątek i pozostańmy we Francji.

Henryk z pewną trudnością zdołał ją przekonać, że to wykonanie jej życzeń byłoby bardzo szkodliwem dla ich interesów. ponieważ sprzedaż posiadłości, których wartość obniżyła się skutkiem wojny, dałaby rezultaty odakane; miał w Berlinie krewnych swej matki, wysoko położonych, krewnych bogatych, po których był domniemanym spadkobiercą. Trzeba się było z niemi liczyć, nie przyznając się do głębokiej nienawiści jaką ich przejmowały Prusy.

— Możemy mieć jeszcze dzieci, dodał na zakończenie, dla nich zachowajmy nasz majątek.

Ten ostatni argument nie mógł nie wzruszyć Aurelji. Poddała się woli mężowskiej.

Po siedmiu latach małżeństwa bezdzietnego, w roku 1875 młoda kobieta powiła w Nancy syna, który otrzymał imię Filipa i którego pochodzenie francuskie nie uległo zaprzeczeniu.

Odkąd syn się narodził, miłość macierzyńska w sercu Aurelji wzięła górę po nad wszelkimi innymi względami i w interesie dziecka nie odmówiła wcale osiedlenia się w pałacu w Berlinie, ażeby sobie zjednać życzliwość krewnych, przyszłych spadkodawców którym, pospieszamy dodać, spodobała się wielce.

Filip miał dwa lata zaledwie, kiedy wielkie nieszczęście spotkało jego matkę.

Henryk umarł w ciągu dni kilku na zapalenie płuc.

Boleść pani de Nayles była wielka.

Darowizna między żywymi uczyniona jej w kilka dni po ślubie, zapewniała jej posiadanie wszystkich majątków. Spis inwentarza, sporządzony po śmierci męża, dał jej poznać cyfrę dokładną tego majątku. Nieruchomość i kapitały stanowiły sumę, po nad dwa miljony sięgającą. Filip więc będzie bogatym kiedyś. Jemu postanowiła się poświęcić zupełnie.

Czas biegł.

Powoli, jakkolwiek zachowała zawsze w głębi duszy czułe wspomnienie dla tego, który był dla niej tak dobry i tkliwy, wspomnienie to już nie wywołało łez.

Kiedy Filip skończył lat siedem, Aurelja zawiozła go do Nancy i powierzyła go dyrektorowi zakładu bardzo szanownego. Chciała, ażeby otrzymał edukację czysto francuską, zdolną rozwinąć w nim miłość dla matki ojczyzny i szlachetne uczucia patrjotyczne.

Następnie sama powróciła do Berlina.

Trzynaście lat upłynęło od roku strasznego.

Aurelja, mając lat trzydzieści trzy, pozostała zachwycająco piękna i wydawała się jeszcze młodszą, niż była w rzeczywistości. Lubiła życie światowe.

c. d. n.

Zbrodniarz aresztowany w... powietrzu.

Jak w filmie akrobatyczno-kryminalnym.

W Berlinie wydarzył się niezwykle sensacyjny wypadek, którego przebieg przypomina żywo filmy akrobatyczno-kryminalne z Harry Pelem. Fakt ten, który był epilogiem zagadkowej afery kryminalnej, niepokojącej już od września policję berlińską, miał przebieg następujący:

Jeszcze we wrześniu b. r. dopuścili się dwaj bandyci śmiałej kradzieży marek i stempli pocztowych, wartości kilkudziesięciu tysięcy marek w Frankfurcie n. Odrą, w gmachu izby przemysłowej. Bandyci, którzy byli wyposażeni we wszystkie rekwizyty swego fachu, a ponadto w doskonały samochód, zostali przyłapani na gorącym uczynku. Jednego z nich, ciężko rannego, zabrano do szpitala. Okazało się, że jest to oddawna poszukiwany przez policję włamywacz, 34-letni Rudolf Nobis z Dortmundu. Towarzysz jego zbiegł z łupem. Po kilku dniach jednak zastała siostra szpitalna pusty pokój rannego bandyty, który mimo, że nie wyleczony z rany, — znikł jak kamfora. Wszelkie poszukiwania policji w całej Rzeszy nie dały żadnego wyniku. Sprawa ucichła.

Niedawno urzędnik pocztowy w południowo - zachodniej dzielnicy Berlina zwrócił uwagę na fakt, że przesyłki pocztowe, wysyłane stale pod pewien adres do niejakiej pani D. na Neuenburgerstrasse, są z dziwną regularnością frankowane tylko znaczkami 5 fenigowemi i to często w nadmiernej ilości. Ponieważ w Frankfurcie skradziono ogromne ilości znaczków 5 fenigowych, zrodziło się podejrzenie, że przesyłki te pozostają w związku z ową kradzieżą.

Natychmiastowa rewizja w mieszkaniu p. D. nie dała początkowo rezultatu. Dopiero schodząc ze schodów wywiadowcy usłyszeli przez okno szept: „Rudolf, już wszystko w porządku"! Jeden z policjantów wyjrzał na podwórko i oto co zobaczył: w wychodzącem na dziedziniec okienku mieszkania pani D. stała ona sama i trzymała kurczowo linę, przywiązaną do ramy okna. Na drugim końcu liny wisiał jakiś mężczyzna, z którego twarzy widać było, że śmiertelnie wyczerpany, lada chwila wypuści sznur i spadnie na dziedziniec z wysokości piątego piętra.

Natychmiast zawiadomiona straż pożarna wyratowała nieznajomego. Okazał się nim raz już zbiegły ze szpitala Rudolf Nobis, który wraz z łupem ukrył się u swej kochanki. Ona to obmyśliła sposób ukrycia go przed rewizją policji, trzymając go uwieszonego na sznurze na wysokości piątego piętra. Gdy Nobisa zdjęto zapomocą drabiny, miał ręce przecięte sznurem aż do kości.

OGŁOSZENIE.

W związku z porozumieniem się rodzinnem pana Wacława Lepiarza, z żoną jego Zofją, zamieszkałą w Zawierciu, niniejszem oświadczamy, że żyrowane przez nas 2 weksle na sumę 10.000 zł. z wystawienia pana W. Lepiarza, a będące obecnie w posiadaniu jego żony Zofji, podpisy nasze tą drogą unieważniamy

Stefanja Stemplewska,
Antoni Stemplewski.

Za napad w maskach i rewolwerem w ręku!

SĄD OKRĘGOWY W SOSNOWCU SKAZAŁ RABUSIÓW NA WIĘZIENIE

Na szosie, wiodącej do Zawiercia dokonano pod Kromołowem śmiałego napadu rabunkowego w biały dzień.

Handlarz bydła Fuch Moneta wracał popołudniu ze swym chłopcem Szlamą Tifenbergiem z targu. Kiedy przechodzili przez las bezpośrednio przed Kromołowem, wypadło nagle z zarośli dwuch zamaskowanych bandytów, a równocześnie rozległy się rewolwerowe strzały.

Moneta padł plackiem na ziemię, unikając śmierci, podczas gdy Tifenberg przesadził rów i skrył się w lesie. Struchlałego handlarza bandyci obrewidowali i zabrawszy mu 24 zł., jakie miał przy sobie, zbiegli. Tymczasem Tifenberg pędem udał się do najbliższego posterunku i zawiadomił o napadzie.

Obława nie dała rezultatu, bandytów ujęto jedynie dzięki przypadkowi. Oto bezpośrednio po napadzie gajowy lasów kromołowskich Jan Miśta spotkał na drodze leśnej dwuch osobników, którzy na jego widok rzucili się do ucieczki. Szczegółowy rysopis, podany przez gajowego naprowadził policję na sprawców napadu, którymi jak się okazało byli dwaj robotnicy ze wsi Mokrus pod Pilicą, 43-letni Józef Malec i 24-letni Józef Golba.

Poszlaki potwierdziła przeprowadzona rewizja, podczas której w strzesze domu Golby znaleziono rewolwer i białe maski, które bandyci mieli na twarzy podczas napadu.

Pod silną eskortą odstawiono obydwuch do więzienia w Będzinie.

Wczoraj w sądzie okręgowym odbyła się przeciwko nim rozprawa, w wyniku której Golba skazany został na 2 lata więzienia, Malec zaś na 18 miesięcy.

Obaj siedzą.

Nieuczciwy listonosz z Sosnowca

skazany na rok więzienia.

W połowie marca br. mieszkańcy Sosnowca poruszeni zostali sensacyjnem odkryciem nadużyć w miejscowym urzędzie pocztowym.

W związku z ciągłemi utyskiwaniami i skargami na nieotrzymywanie przesyłek, listów itp. zagranicz. zwłaszcza odbiorcy poczęli na własną rękę śledzić listonoszów i w krótkim czasie doszli do rewelacyjnego odkrycia.

Zauważono, iż jeden z listonoszów, 34-letni **Franciszek Słota** (Sosnowiec, Sielecka 2) regularnie co ranka udawał się do nieuczęszczanego podwórza przy ul. Marjackiej 1 i w ukryciu długo coś manipulował.

O spostrzeżeniach doniesiono wydziałowi śledczemu i kiedy Słota następnego ranka udał się do swej kryjówki, jak z pod ziemi wyrosło przed nim kilku wywiadowców.

Słota zbladł i bezwładnie opuścił ramiona. Bez słowa udał się posłusznie do komisarjatu, gdzie wyciągnięto mu z kieszeni plik zagranicznych listów z frankami, rublami sow. itd.

Przytrzymany na gorącym uczynku, Słota wyśpiewał, iż jako zaufany swych przełożonych, przydzielony był do sortowania listów, napływających z zagranicy i listy, zawierające pieniądze, wykradał. By zatrzeć ślady, udawał się w podwórze przy ul. Marjackiej, gdzie w ukryciu rozpakowywał listy i po wyjęciu pieniędzy, wrzucał je do dołu kloacznego.

Jak wykazało śledztwo, Słota uprawiał ten proceder około dwuch miesięcy i wpadł wreszcie w zastawione sidła.

Na rozprawie, która odbyła się przeciwko niemu wczoraj w sądzie okręgowym, Słota przyznał się do winy. Po krótkiej przerwie zapadł wyrok, skazujący złodzieja na rok aresztu. — Z miejsca aresztowano go i odstawiono do więzienia w Będzinie.

Z BĘDZINA.

(b) **Wyszedł z domu i nie powrócił.** Dnia 30 października wyszedł z domu i niepowrócił umysłowo chory mieszkanie Grodźca 55-letni Stanisław Gancarz, niedawno zwolniony z zakładu dla umysłowo chorych w Lublińcu. Gancarz ubrany był w garnitur granatowy.

Kto wie, gdzie przebywa zaginiony zawiadomić winien najbliższy posterunek policji.

Z CZELADZI.

(c) **Złodziej wieprzy.** Niepozbawiony humoru epilog złodziejskiej wyprawy miał miejsce w Czeladzi.

O północy, kiedy peryferje Czeladzi pogrążone były we śnie, w zagrodzie Kazimierza Jędrusika rozległo się gwałtowne ujadanie psów.

Obudzony gospodarz wyjrzał przez okno, a widząc trzy skradające się do chlewów postacie, wymknął się z domu i pobiegł po policję. Tymczasem złodzieje zabrali się do wyprowadzenia dwuch olbrzymich wieprzków, zanim jednakże uporali się z nimi, znaleźli się w potrzasku.

Korzystając z ciemności dwuch śmiałków zdążyło uciec, trzeciego natomiast który zakopał się z głową w sianie, wyciągnięto za kołnierz.

Amatorem cudzych wieprzków okazał się Mieczysław Piątek, bez stałego miejsca zamieszkania.

Sąd grodzki w Czeladzi zaaplikował mu wczoraj miesiąc kozy.

Z DĄBROWY.

(d) **Z działalności związku strzeleckiego.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu związku strzeleckiego w Dąbrowie postanowiono utworzyć przy związku następ. sekcje: strzelecką, marszową, bokserską, piłkarską, szermierczą, kolarską i krajoznawczą. Wyszkoleniem zajmą się wykwalifikowani instruktorzy. Zapisy przyjmuje codziennie sekretarjat w lokalu związku przy ul. 3-go maja 1 (dawniej zakład fotograficzny) od godz. 6.30 do 8 wiecz.

Nowopowołany zarząd oddziału związku tworzą p.p.: J. Szary — prezes, inż. J. Ferech — wiceprezes, St. Uzarek — sekretarz, Fr. Jędrusik — skarbnik, K. Kłębek — referent bratniej pomocy, F. Więcławek — gospodarz lokalu, prof. Cz. Sierko — ref. kulturalno-oświatowy i J. Jędrusik — komendant oddziału

Z ZAWIERCIA.

(z) **Nagwałt należy bezrobotnych zaopatrzyć w węgiel.** W związku ze zbliżającą się zimą, w ostatnich dniach bezrobotni z terenu Zawiercia, rzucili się masowo do wyrąbywania okolicznych lasów i wydobywania węgla na polach na Kierszuli pod Porębą. Wobec tych zjawisk konieczne jest aby miejski komitet niesienia pomocy bezrobotnym postarał się jaknajprędzej o zaopatrzenie bezrobotnych w węgiel, gdyż pomijając, że bezrobotni popełniają czyn, który zwie się kradzieżą, ale węgiel na Kierszuli wydobywają w okropnych warunkach. Na polach tych gromadzi się codziennie około 600 bezrobotnych i każdy z nich odkopuje swój szybik. Wykopany dołek zalewa natychmiast woda i stojąc w zalanym dole niemal dzień cały, wydobywając z pod wody drobny węgiel z ziemią, który przesiewają przez przynoszone ze sobą sitka. Późnym wieczorem od strony Kierszuli ciągną do Zawiercia wielkie kompanje ludzi uginających się pod ciężarem worków z węglem.

(z) **Prawda „Kurjera Zachodniego".** W poniedziałek 14 bm. odbyło się zebranie miejscowego komitetu pomocy bezrobotnym. Na zebraniu tem między innemi obecny był sprawozdawca „Kurjera Zachodniego", który z zebrania tego napisał sprawozdanie. W sprawozdaniu tem czytamy: „że komisarz Langert, przystępując do sprawozdania, zaznaczył na wstępie, iż był zmuszony zawiesić w czynnościach komitet, nie wykazywał on bowiem intensywnej pracy".

Wiadomość ta jest zupełnie nieprawdziwą i nazwać ją należy kłamstwem, gdyż komisarz Langert tego nie oświadczył i nie mógł oświadczyć, a to dlatego, że komitetu nie zawieszał w czynnościach, gdyż cały rok komitet pracował i nadal b. intensywnie pracuje, czego najlepszym dowodem jest, że w dalszym ciągu owego sprawozdania korespondent pisze co komitet zrobił, ile wydał żywności w ciągu roku itp. Jak jedno z drugim pogodzić?...

Z OLKUSZA.

(ol) **Tajemniczy zgon w Pilicy.** — Wśród tajemniczych okoliczności zmarła w Pilicy Władysława Wątor. Przyczyny tej zagadkowej śmierci narazie nie ustalono. Według przypuszczenia Wątorowa zmarła wskutek niedozwolonego zabiegu jednej z akuszerek z Pilicy. Podjęte śledztwo wyjaśni przyczynę śmierci w najbliższych dniach. Mąż zmarłej pracuje w Zagłębiu Dąbrowskiem.

(ol) **Pomoc bezrobotnym w Olkuszu.** Dzisiaj o godz. 7 wiecz. w sali posiedzeń rady m. Olkusza, odbędzie się posiedzenie miejskiego komitetu do spraw bezrobocia, na którem m. in. zostanie ustalony plan pracy i wybór zarządu.

(ol) **Papiernia „Klucze" obniżyła pensje urzędnicze.** Poza obniżką płac robotniczych w wysokości 6 proc., o czem donosiliśmy onegdaj, dyrekcja papierni „Klucze" obniżyła pensje wszystkim pracownikom umysłowym indywidualnie od 8 do 10 proc.

(ol) **Posiedzenie rady miejskiej.** W dniu 21 bm. o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie rady m. Olkusza, na którem m. in. odczytane będą sprawozdania rachunkowe za pierwsze półrocze bież. okresu budżetowego, oraz rozpatrywany będzie plan finansowo - sanacyjny i uchwała co do drzewostanu i terenu przy stacji Bukowno.

SPRAWOZDANIE FINANSOWE

z „Zabawy Jesiennej", urządzonej w dniu 5.11. 1932 roku staraniem Zrzeszeń Rodzicielskich przy Państw. Gimnazjum im. M. Reja i Państw. Seminarjum Naucz. Męsk. w Kielcach.

Wpływy 3249,16 zł. Wydatki 1388,98 zł.

Czysty dochód 1860,18 zł.

Czysty dochód podzielony został następująco: a) na cele pomocy niezamożnym uczniom Gimn. im. M. Reja 805,59 zł., b) na cele pomocy niezamożnym uczniom Seminarjum 805,59 zł., c) na pomoc bezrobotnym 166.00 zł., d) na Czerwony Krzyż 83.00 zł. Razem 1860,18 zł.

Podając powyższe do publicznej wiadomości wyrażamy tą drogą imieniem niezamożnej młodzieży obu zakładów gorące podziękowanie społeczeństwu kieleckiemu za poparcie powyższej imprezy.

Przewodniczące Sekcyj Imprez i Doch.
(—) I. KUBECKA, (—) M. NOWAKOWA.

Prezes Zarządów Zrzeszeń
(—) M. KUBSKI.

ZE SPORTU.

PRZED SPOTKANIEM O MISTRZOSTWO POLSKI ROBOTNICZYCH KLUBÓW.

Jak już donosiliśmy „Zagłębie" z Dąbrowy w nadchodzącą niedzielę grać będzie z „Widzewem" o mistrzostwo Polski robotniczych klubów. Drużyna „Zagłębia" wyjeżdża do Łodzi w sobotę, tj. jutro o godz. 12 w południe pod kierownictwem p. **Wolskiego**, w składzie następującym: **Suwała, Weisło, Kloss, Szpruch, Goldblum, Fablewski, Bogdanow, Pękalski, Kapuścik, Banasik, Cabaj i Chapiński.**

Mimo dobrej formy „Zagłębia" nie należy się spodziewać zwycięstwa drużyny zagłębiowskiej, gdyż „Widzew" wykazał swą przewagę podczas spotkania w Dąbrowie.

Obecnie prócz lepszej formy, na korzyść „Widzewa" przemawia to, że grać będzie na własnym terenie.

MISTRZ POLSKI W JEŹDZIE FIGUROWEJ NA ŁYŻWACH WYJECHAŁ DO WIEDNIA.

Iwasiewicz, mistrz Polski w jeździe figurowej na łyżwach wyjechał na półtoramiesięczny pobyt do Wiednia, gdzie trenować będzie na doskonałym torze łyżwiarskim, obok słynnych mistrzów lodu z Schafferem na czele.

Przekazy pieniężne i posyłki do Z.S.R.R.

Przedstawicielstwo Handlowe ZSRR. podaje do wiadomości, że przekazy pieniężne na Torgsin przyjmują banki: Gospodarstwa Krajowego, Powszechny Kredytowy Zachodni Udziałowy. Przesyłkami żywnościowemi zajmują się B-cia Pakulscy, Bracka 22, B-cia Hirszfeld, Bielańska 5, przesyłkami odzieżowemi B-cia Jabłkowscy, Bracka 25 w Warszawie. Wszelkich informacyj po otrzymaniu znaczka pocztowego udziela Przedstawicielstwo Handlowe ZSRR. Warszawa, Koszykowa 4, tel. 9-06-66.

Obwieszczenie o licytacji.

W myśl § 83 rozp. Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz U. R. P. Nr. 62 poz. 580) Urząd Skarbowy w Sosnowcu podaje do wiadomości że dnia 21 listopada 1932 r. o godzinie 10 rano w lokalu restauracji „Locarno Sp. z ogr. odp." w Sosnowcu przy ul. Sadowej — odbędzie się w II terminie sprzedaż z licytacji majątku ruchomego należącego do firmy „Locarno Sp. z ogr. odp." Zasekwestrowane ruchomości stanowią urządzenie wewnętrzne i sprzęt gospodarczy restauracji „Locarno". Zajęte przedmioty można oglądać w lokalu restauracji „Locarno" w dniu licytacji od godz. 9 m. 30 rano

Za kierownika Urzędu Skarbowego
Kierownik Działu Egzekucyjnego
(—) J. ELSTER — Asesor

Urząd Skarbowy w Sosnowcu.

L. 13780/VI/32.

Obwieszczenie o licytacji.

W myśl §. 83, 84 i 85 Rozp. Rady Ministrów z 25/VI. 1932 r. o post. egz. Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62 poz. 580) Urząd Skarbowy w Sosnowcu podaje do ogólnej wiadomości, że odbędzie się w Sosnowcu sprzedaż majątku ruchomego w drodze publicznego przetargu, zajętego egzekucyjnie za zaległe podatki, a mianowicie: **I) dnia 22 listopada 1932 r. o godz. 11 przedpołudniem u firmy:** 1) „Stalownia" Woźniak przy ul. Aleja — 2 samochody osobowe i 1 samochód cięż. 2) „Drzelas" Sp. z o. o. przy ul. Piłsudskiego 36 — materjał drzewny. 3) Zakłady przem. Józefat Kruszyński, ul. Swobodna 12 — 1 automat, — 4 wrzecionowy f-my Alfare H. Schülle do wyrobu różnych odlewów. 4) Zakłady przem. Henryk Czechowski ul. Leszno 5 — 1 samochód, biurko, 1 maszyna do pisania „Ideal". 5) Maks Goldkorn przy ul. Krzywej 2 — łyżki i widelce platerowane. 6) „Nowa Ekonomja" Sp. z o. o. przy ul. Krzywej 2 — towary galant. i urządzenie sklepowe. **II) dnia 23 listopada 1932 r. o godz. 11 przedpołudniem u firmy:** 1) Lewek Federman przy ul. Modrzejowskiej 21 — towary spożywcze. 2) Symche Estrajcher przy ul. Modrzejowskiej 19 — koszule i kołnierze. 3) Zycher Dancygier przy ul. Modrzejowskiej 9 — ubrania męskie. 4) Wolf Zonenszajn przy ul. Krzywej 2 — urządzenie domowe. 5) Fabryka octu „Ideal" przy ul. 1 Maja 21 — ocet spirytusowy, beczki i wiadra. **III) Dnia 24 listopada 1932 r. o godz. 11 przedpołudniem u firmy:** 1) Cyrla Piekarska przy ul. Krzywej 2 — artykuły toaletowe i farby. 2) Borys Rosman przy ul. Krzywej 2 — wałki gumowe do wyżymaczek, aparat fotograficzny, biurko dęb. 3) B. Missir i S-ka Sp. z o. o. przy ul. Krzywej 2 — maszyna do pisania „Remington". 4) Es-Pe-Ha, S-ka z o. o. przy ul. Krzywej 2 — samochodowe części składowe. 5) Zdzisław Goebel przy ul. Nowopog. 2 — warsztaty stolarskie, fryzerka do cynkowania, maszyna do szycia, garnitur mebli, deski, kasa „National". 6) Czesław Goebel przy ul. Nowopog. 2 — urządzenie domowe, 10 balonów, 100 syfonów, prasa ze stolikiem do kopjow., kredens i szafy. 7) Piotr Banasik przy ul. Orlej 18 — szafy, stoły, kredense, kanapy i maszyna do szycia „Singer". 8) Edward Kosmala przy ul. Orlej 12 — maszyna do pisania „Glasluty", platformy, konie, urządzenie domowe. 9) Stefan i Józef Szkutnik przy ul. 11 listop. — auto. 10) Józef i Piotr Banasik przy ul. Orlej 18 — wyroby meblowe. 11) Jan Marek przy ul. Krzywej 2 — radjo 6 lampowe, urządzenie domowe.

Licytować się mające przedmioty oglądać można na 1 godzinę wcześniej przed rozpoczęciem w miejscu sprzedaży.

Sosnowiec, d. 17 listopada 1932 r.

Za Kierownika Urzędu Skarbowego
Kierownik Działu Egzekucyjnego
J. ELSTER, Asesor.

HUMOR.

Sasza Gołembikier wchodzi do restauracji i każe sobie dać coś do zjedzenia.

Kelner podaje mu galaretkę. Galaretka ma bardzo „smutny wyraz twarzy", wygląd bardzo obmierzły i trzęsie się jak galareta.

Pan Sasza spogląda z litością na ten nędzny twór i mówi:

— Nie trzęś się, nie trzęś i tak cię nie zjem...

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski.